

aktora Bartosza Bielenia w Europarlamencie podczas odbierania nagrody Lux Audience Award. Kolejne wydarzenia jeszcze się zadzieją.

SILNE. Nawet drobny gest może spowodować pęknięcie w skale i być początkiem zmian. Od drobnych gestów się zaczyna. Siostry i Bracia na całym świecie, nie ustawajcie w walce! I jak śpiewał Robert Brylewski: „Wolny naród musi być”.

Siostrzeństwo ponad granicami!

kma

kobieta.matka.artystka

„protest jest językiem tak samo jak poezja”, czyli krótka opowieść o eileen myles

Na fali Strajków Kobiet powstało wiele artykułów, esejów i rozpraw mówiących o języku protestów. Jedni są zachwyceni kreatywnością tłumy, innych oburza otwarta wulgarność i agresja słowna. Mimo, że moje serce jest po stronie proaborcyjnej ulicy, nie zamierzam analizować transparentów i wykrzykiwanych haseł. Teza postawiona w tytule jest zupełnie inna. Bynajmniej, nie o badanie języka protestu chodzi, a o spojrzenie na protest jak na język, czyli system znaków, uzgadniany intersubiektywnie i umożliwiający komunikację.

Od czasów Ludwika Wittgensteina wiemy, że „granice naszego języka oznaczają granice naszego świata”¹. W tym kontekście protestująca ulica tworzy nowe ramy dyskursu. To, co do tej pory w kulturze zdominowanej przez fundamentalistyczne, religijne narracje nie było możliwe do pomyślenia, zostaje wykrzywane i jednogłośnie uznane w kilkudziesięciu tysiącach głosek. Tabu zostaje złamane. Margines trafia do centrum debaty publicznej stając się widzialnym społecznie i politycznie.

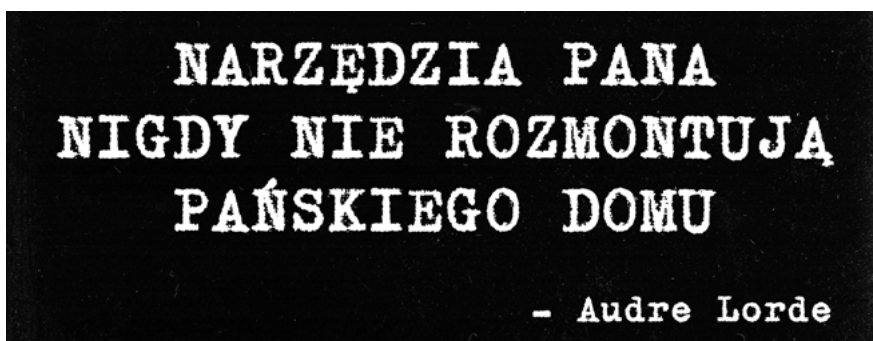
Według Eileen Myles podobnymi cechami charakteryzuje się poezja. Odrzucając zastane formy umożliwia eksponowanie stygmatyzowanych,

¹ Wittgenstein L., *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. Bogusław Wolniewicz, Warszawa 2000, s. 64

a więc niebezpiecznych treści. Zarówno poezja jak i protest podważają naturalność, konieczność i neutralność status quo. Budując nowe systemy znaczeń, nowe sposoby myślenia i działania w świecie, przekształcają kulturę i politykę. Robią wyłom w opartym na przemoc i wyzysku porządku patriarchalnym. Poezja nie tylko zahacza o politykę, poezja jest językiem sama w sobie, ponieważ wyciąga na światło dzienne doświadczenia nie mieszczące się w języku dominującym.

SILNE.

W opresyjnej kulturze, w której osoby dyskryminowane są stygmatyzowane, a ich doświadczenie objęte tabu, dopiero kontrkulturowy język uwidacznia problem. Jak słusznie zauważyła radykalna czarnoskóra poetka Audre Lorde „narzędzia pana nigdy nie rozmontują pańskiego domu”². Negocjowanie praw reprodukcyjnych językiem katolickich, antychoicowych fundamentalistów mija się z celem, bo nie da się za jego



pomocą opowiedzieć o doświadczeniu osób w niechcianych ciężarach nie stygmatyzując ich. Dlatego pierwszym i niezbędnym krokiem do zdobycia praw jest widzialność, którą można osiągnąć poprzez działania artystyczne, aktywistyczne i polityczne.

Myles jest osobą trans preferującą zaimki they/them, jednocześnie nie określającą się jako osoba niebinarna. W języku polskim nie ma gotowego schematu mówienia i pisania o osobach queerowych. Dostępne są neustratywy, dukaizmy, zamiennie stosowanie form męskich i żeńskich oraz niemęskoosobowe i męskoosobowe liczby mnogie. Ostatecznie to dany człowiek decyduje, jak należy o nim i do niego mówić. Niestety nie mam możliwości skonsultowania tekstu z Eileen Myles, dlatego idąc tropem Idy Ślęzak³ zdecydowałam się zastosować liczbę mnogą niemęskoosobową. Eileen Myles wybrały zaimki they/them inspirując się biblijną opowieścią o szatanie, który zmuszony do wypowiedzenia swojego imienia powiedział: „nazywam się legion”. W ich interpretacji legion oznacza mnogość, tak jak wiele jest ich tożsamości płciowych.

² Lorde A., *Siostra Outsiderka*, tłum Barbara Szelewa, Warszawa 2015 s.119

³ Ślęzak I., *Protest i poezja*, „Dialog”, 2020, nr 5, <http://www.dialog-pismo.pl/przedstawienia/protest-i-poezja/> (dostęp 26.02.2021)

SILNE.

Eileen Myles w 1992 roku, a więc w środku epidemii AIDS zdecydowały się ubiegać o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych bez pieniędzy, mediów i partii, czyli jako niezależne kandydatki. Joanna Krakowska w *Odmieńczej rewolucji* nazwała ich kampanię udanym performansem i przeniesieniem strategii artystycznych w obszar realnej polityki⁴. Myles nie oddzielały swojego prywatnego doświadczenia od działań politycznych. Wręcz przeciwnie cała kampania była zbudowana na ich osobistym doświadczeniu, a każda przemowa własnoręcznie napisana. Eileen Myles opowiadały o krwawiących dziąsłach, których nie mogły leczyć, bo nie miały ubezpieczenia zdrowotnego, o gwałtach, których były ofiarami, o życiu poniżej progu ubóstwa, o bólach miesięczkowych, o wahaniach nastrojów i o przyjaciółach chorych na AIDS, od których całe społeczeństwo odwracało się plecami. Myles reprezentowały wszystkich tych, którzy byli niewidoczni, czyli kobiety, LGBTQPIA+, odmieńców, wyrzutków i artystów żyjących w dzielnicach, do których nie dojeżdżały karetki, za to często bywała policja.

Mówiąc o tym wszystkim w swojej kampanii nie miały szans wygrać, przynajmniej nie w 1992 roku, ale polityczne zwycięstwo w wyborach nie było ich celem. Zamiast zamieszkać w Białym Domu chciały w nim zorganizować ośrodek dla bezdomnych. Swoją kampanią podważały cały system władzy łącznie z systemem elekcyjnym. Podkreślały, że chodzi im przede wszystkim o widoczność i reprezentację.

Moje kandydowanie to także rozpaczliwy gest, jedyny możliwy w naszym rozpaczliwym życiu. Bo żyjemy w rozpaczliwych czasach. Nie wydaje się Wam, że Prezydent Stanów Zjednoczonych musi być czasem zropaczony?⁵.

U progu katastrofy ekologicznej w antykobiecym, seksistowskim, klasistowskim, ksenofobicznym, rasistowskim, homofobicznym, queero-fobicznym i ableistycznym kraju słowa Eileen Myles wydają się szczególnie aktualne. Im trudniej jest wyobrazić sobie osoby reprezentujące nas w przestrzeni publicznej, tym są one nam bardziej potrzebne. W poezji, w polityce i na proteście.

Alicja Moździara-Lemańska

⁴ Krakowska J., *Odmieńcza Rewolucja. Performans na cudzej ziemi*, Kraków-Warszawa 2020, s. 34

⁵ Krakowska J., *Odmieńcza Rewolucja. Performans na cudzej ziemi*, Kraków-Warszawa 2020, s. 26